

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 5 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 5 (1287)

## Lud Francji protestuje przeciw haniebnej wojnie z Vietnamem

### Okręty załadowane bronią i amunicją nie opuszczają portów francuskich Masowe wiece i protesty przeciw zbrodniczej wojnie kolonialnej

PARYŻ (PAP). — W portach, fabrykach i zakładach pracy na terenie całej Francji wznosi się akcja mas pracujących przeciwko wojnie z Vietnamem.

W Marsylii odbył się wielki wiec z udziałem 5 tysięcy robotników, na którym liczni mówcy podkreślali zdecydowaną wolę solidaryzowania się z robotnikami portowymi i marynarzami w ich akcji przeciwko wojnie z Vietnamem.

W Reznich fabrykach Marsylii robotnicy przerwali prace, by móc wziąć udział w wiecu.

Robotnicy, obsługujący dźwigi portowe w Nantes, postanowili wstrzymać się od wyładowywania i załadowywania sprzętu wojennego, podobnie jak marynarze i robotnicy portowi w St. Nazaire.

Robotnicy zakładów „Precision Moderne” w Vierzon-Ville wysłali do dyrekcji delegację złożoną z byłych jeńców wojennych i byłych żołnierzy francuskich z Indochin, domagając się zaprzestania produkcji broni automatycznej i całkowitego przestawienia produkcji na cele pokojowe.

Prasa paryska donosi z Marsylii, że okręt francuski „Charilly” nie wypłynął z portu do In-

dochin, ponieważ załoga okrętu odmówiła wyjazdu na znak protestu przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie.

Również na terenie zakładów „Le Cublot” i „Bonvilain” w Choisy rozpoczęła się energiczna akcja robotników przeciw produkcji broni.

W odpowiedzi na apel CGT, chrześcijańskich związków zawodowych, kolejarze na dworcu Vi-

leneuve-Saint George wstrzymali pracę na godzinę, protestując przeciwko wojnie z Vietnamem.

1.600 robotników elektrowni w Genevilliers przerwało pracę na godzinę, podejmując decyzję wyśłania delegacji do Zgromadzenia Narodowego, która ma się domagać redukcji budżetu wojennego o 200 miliardów franków i natychmiastowego zakończenia wojny z Vietnamem.

## Wielki egzamin sprawności polskiego handlu uspołecznionego

### Akcja remanentów przebiegła bez zakłóceń. — Próby spekulantów — spaliły na panewce

WARSZAWA (PAP). — Na przełomie ubiegłego i bieżącego roku uspołeczniony aparat handlowy zdał wielki egzamin sprawności organizacyjnej. Po okresie wzmożonego ruchu świątecznego przyszło spisywanie remanentów, połączone z zastosowaniem nowych cenników.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej PAP, minister Handlu Wewnętrznego, dr Tadeusz Dietrich, ocenił przebieg akcji remanentowej oraz stwierdził, że jednocześnie przeprowadzona akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie zakończona.

Akcja remanentowa w handlu uspołecznionym przebiegła nad wyraz pomyślnie — stwierdził min. Dietrich. — Zadania postawione przed aparatem handlowym polegały na tym, by nie zahamować ani na chwilę sprzedaży w sieci detalicznej. Terminy przeznaczane na spisy remanentów w hurtowniach były bardzo krótkie. Sprzedaż w tym okresie odznaczała się wielkim nasileniem. Jeśli się w dodatku uwzględni ilość ogniw handlowych i ich rozrzuconie w terenie (aż do wsi), to dochodzimy do wniosku, że akcja remanentowa w tej skali i o takim zasięgu przeprowadzona została w Polsce po raz pierwszy, a przy tym w rekordowym wprost tempie.

Dzięki wyjątkowej sprawności spisywania remanentów wzmocniło się poczucie ładu w całej sieci dystrybucyjnej. Nie doszło do powtórzenia zesłanych zaburzeń w normalnym funkcjonowaniu sieci detalicznej oraz położone zostały podwaliny pod szybkie i sprawne sporządzenie bilansów otwarcia. Ogniowa próba personelu handlowego wysunęła i ujawniła aktywność służby handlowej.

Szczegółowy plan akcji przewidywał — wyjaśnił minister Handlu Wewnętrznego — iż spisanie remanentów i rozprawienie nowych cenników musiało się odbyć niemal w ciągu 24 godzin po to, by w dniu 2 stycznia rano cała sieć uspołeczniona go-

towa była do normalnej pracy. Osiągnięcie tego rodzaju wyników trzeba zawdzięczać prawdziwie socjalistycznemu stosunkowi do pracy personelu handlowego, którego zapał i ofiarność musi być szczególnie podkreślona, trzeba zawdzięczać pomocy aktywów partyjnych, którzy trudną tę akcję otoczyli opieką, oraz wielkimi wysiłkami specjalnych pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

— Wydaje się, że akcja ta posiadała także wielkie znaczenie z punktu widzenia zmiany niektórych cen?

— Jasne. Tylko pod warunkiem sprawnej i szybkiej przeprowadzonej akcji inwentaryzacyjnej zmiana cen mogła odbyć się bez zakłóceń w obsłudze rynku. Akcja inwentaryzacyjna w sieci detalicznej ukończona została w zasadzie 1 stycznia o godz. 18, a wiec w 2 godziny po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów. O tejże godzinie doręczono w całej Polsce nowe cenniki i przygotowane aparaty do ich zastosowania. Druk, skoncentrowanie, rozwieszenie i doręczenie cenników jest osobnym świadectwem sprawności organizacyjnej aparatu.

W tej chwili wszystkie ogniwia dystrybucyjne w całym kraju stosują już od paru dni nowe cenniki. Tym samym akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie i definitywnie zakończona, a uchwała Rady Ministrów w całości i bez rezerwy wprowadzona w życie — oświadczył min. Dietrich.

— Czy były próby zakłócenia sytuacji rynkowej w związku z akcją inwentaryzacyjną i zmianą cen?

— Były. Pochodziły one z wrogich środowisk spekulacyjnych i kapitalistycznych. Były np. próby zamykania sklepów prywatnych i zastąpienia ich inwentaryzacją towarów zwłaszcza w Warszawie i Poznaniu. Energiczna kontrakcja ze strony miejscowych władz i pełnomocników likwidowała te próby w zarodku.

Elementy spekulacyjne usiłowały ze swej strony wykorzystać moment dla wzmocnionych zakupów w celu gry

na zwykłe, nie spodziewając się, że aparat handlu uspołecznionego potrafi doprowadzić w ciągu tak krótkiego czasu nowe cenniki do wszystkich punktów sprzedaży. Zawiedzeni w swych nadziejach ludzie ci usiłowali szerzyć bezmyślne plotki o zmianie waluty (po raz dziesiąty boją od roku 1945 i zawsze z jednakowym, negatywnym oczywiście skutkiem) lub inne nonsensowne i kłamliwe informacje o mających jakoby nastąpić zmianach cen mydła, białej masy towarów.

Na plotki te aparat handlowy odpowiedział wzmocnioną podażą towarów, elementami zaś spekulacyjnymi i wrogie, które usiłują podstępnie się zamęt na rynku, zostały odpowiednio ukarane i sparaliżowane w działaniu.

— Z rozmów z konsumentami wynika, że społeczeństwo spotkało się z

## Depesza Generalissimusa Stalina

### do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Pan Bolesław Bierut.

Warszawa.

Proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań za przyjazne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

## Depesza Generalissimusa Stalina

### do Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

Prezes Rady Ministrów  
Pan Józef Cyrankiewicz

Warszawa.

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Pana osobiście o przyjęcie mego szczerego podziękowania za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

## Obniżka taryfy pasażerskiej w komunikacji lotniczej

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 1 stycznia 1950 r. weszło w życie zarządzenie, mające na celu przystosowanie komunikacji lotniczej do społecznego charakteru naszej gospodarki.

Obeenie wszyscy pracownicy sektora uspołecznionego, legitymujący się odpowiednim dowodem służbowym, mają prawo do 33 proc. zniżki od normalnej taryfy pasażerskiej na liniach krajowych.

Zniesione zostały również dawne ograniczenia, które uniemożliwiały korzystanie z samolotu przy podróży służbowych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 14. X. 1949 r. zezwolił na korzystanie z samolotu, jako środka lokomocji przy przejazdach służbowych w tym wypadku, o ile to nie powiększy kosztów podróży służbowych, odbywanych dotychczas koleją.

Polskie Linie Lotnicze „Lot”, pragnąc umożliwić jak najszersze korzystanie z komunikacji lotniczej przy podróży służbowych, skalkulowały taryfę opłat przelotów pasażerskich w ten sposób, że przy zastosowaniu zniżki przysługującej pracownikom sektora uspołecznionego cena przelotu samolotem na każdej trasie krajowej jest zaledwie o 12 proc. wyższa od ceny przejazdu pociągiem pociesznego na tej samej trasie.

## Metro moskiewskie zdaje egzamin

Oddana do użytku 1 stycznia 1950 roku nowa linia metra moskiewskiego po dworzec Kurski — Plac Krymski cieszy się ogromną frekwencją mieszkańców stolicy radzieckiej. W ciągu pierwszych 2 dni z nowej linii korzystało ponad 2.000.000 pasażerów.

## Piękna inicjatywa

### Traktor dla spółdzielczej wsi kupują studenci

ELBLĄG (PAP). — Studenci Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej postanowili ufundować traktor dla jednej ze Spółdzielni Produkcyjnych na terenie woj. gdzińskiego. Dla uzyskania potrzebnych funduszy uczniowie szkoły pracowali podczas zniw i przy wykopkach w majątkach PGR, przekazując zarobione pieniądze na kupno traktora.

Obeenie inicjatywa młodzieży zainteresowała się społeczeństwo Elbląga i dzięki zbiorce pieniędzy traktor w krótkim czasie zostanie zakupiony.

## Wzrasta dezercja w armii angielskiej

LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Herald” sygnalizuje wzrost dezercji z armii angielskiej. Dziennik stwierdza, że w Republice Irlandzkiej znajduje się 10.500 dezertersów z armii angielskiej, ponad 1.000 dezertersów ukrywa się na terenie Włoch, Francji i Belgii. Liczba zaś ukrywających się w samej Anglii dezertersów wynosi około 8 tys. osób.

## Erich Koch wydany zostanie władzom polskim

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 bm. nadeszła wiadomość, że brytyjski trybunał ekstradycyjny w Hamburgu ogłosił decyzję wydania władzom polskim Ericha Kocha, b. gauleitera Prus Wschodnich i szefa zarządu cywilnego okręgu Białystok. Termin techniczny przeprowadzenia ekstradycji zbrodniarza zostanie ustalony w najbliższych dniach. Koch przebywa obecnie w więzieniu w Hamburgu.

## Czwarty dzień procesu rzeszowskiego

### Księża-członkowie dywersyjnej bandy „Mewa” przyznają się do winy

#### Prokurator domaga się dla głównych oskarżonych po 15, 12 i 7 lat więzienia

RZESZÓW (PAP). — W czwartym dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z bandą NSZ „Mewa”, wygłosił przemówienie oskarżycielskie prok. wojskowy ppłk. Golczewski. Oskarżyciel podkreślił na wstępie, że przewód sądowy wykazał niewątpliwą winę oskarżonych. Szczególnie wielkich zbrodni dopuścił się oskarżony ksiądz, który wykorzystał aurytety duchownych dla przestępczej działalności przeciwko Polsce Ludowej.

„Oskarżeni księża — powiedział prokurator — których trzeba uznać za reprezentantów reakcyjnej części kleru ujawnili nienawiść do na-

szego ustroju i chęć siania zamętu. W momencie gdy władza ludowa przeprowadzała mobilizację Odrodzonego Wojska Polskiego oraz gdy wszyscy ludzie pracy stanęli do budowy, oskarżeni nawiazali współpracę z dywersyjną bandą „Mewa”, która dążyła wszelkimi środkami do osiągnięcia swych zbrodniczych celów, godzących w dobro Państwa Ludowego.”

Poza przestępstwami — ciągnął prokurator — zarzucanymi aktom oskarżenia księża Lorenc, Zub i Kulak obrazili uczucia religijne wierzących, ponieważ zbeszczeszcili kościoły składając tam bron pod ołtarzem. Prokurator mówił dalej o posługiwaniu się przez oskarżonych sprze-

tami liturgicznymi, pochodzącymi z rabunków oraz o przechowywaniu dolarów przywożonych nielegalnie do kraju.

Omówiwszy kolejny rozmiar winy pozostałych pod sądowych których nieświadomości i ciemnoty wykrośli oskarżeni księża dla swych zbrodniczych celów, prokurator zażądał dla ks. Lorenc kary 15 lat więzienia, dla ks. Zuba kary 12 lat więzienia, dla ks. Kulaka 7 lat więzienia oraz dla Jakubca, Tytuły i Niemca kary po 6 lat więzienia.

Po przemówieniach obrońców oskarżeni wygłosili ostatnie słowa. Przysłali się do popelnionych błędów, prosząc sąd o łagodny wymiar kary.

## Imponujące sukcesy przemysłu ZSRR

### Ludzie radzieccy realizują zadania ostatniego roku powojennego planu 5-letniego

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące Związku Radzieckiego powitały pierwsze dni 1950 roku nowymi, wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi. Meldunki z całego kraju donoszą o masowym rozwoju współzawodnictwa pracy i olbrzymim entuzjazmie ludzi radzieckich w pracy nad realizacją ostatniego roku powojennego planu 5-letniego.

Robotnicy bohaterskiego Leningradu powitali 1950 r. rozpoczęciem serijnej produkcji całego szeregu nowych, skomplikowanych maszyn i agregatów. W pierwszych dniach rb. wyprodukowano tam potężny, 10-tonowy dźwig portalowy nowej konstrukcji.

W wielkich zakładach „Elektryk” rozpoczęto montowanie aparatów elektro-spalawniczych. Maszyny te czerpiąc energię elektryczną z dynamo poruszanego przez motor benzynowy, znajdują szerokie zastosowanie w miejscowościach wiejskich oraz przy budowlach położonych z dala od linii elektrycznych.

W Kijowie szereg zakładów przemysłowych rozpoczęło produkcję nowych towarów.

Hutnicy Moskwy, Uralu, Dniepropietrowska, Magnitogorska itd. w pierwszych dniach nowego roku przeszli masowo do stosowania szybkościowych metod wytopu stali. W moskiewskich zakładach metalurgicznych „Sierp i Miotł” znany hutnik-stachanowiec Ilijn zredukował czas trwania wytopu stali.

Nowymi rekordami w przebieganiu szybów wiertniczych powitali pierwsze dni br. robotnicy przemysłu naftowego w Baku. Znany majster wiertniczy Fiodor Minasow doprowadził ilość obrotów świda do 518 na minutę. We wszystkich szybach naftowych w Baku wydobyte ropy naftowej w pierwszych dniach 1950 roku znacznie przekroczyły przeciętny poziom wydobywania w tym samym okresie roku ub.

Znacznie wzrosła również produk-

cja w wielkich zakładach włókienniczych. W Rydze uruchomiono w pierwszych dniach nowego roku 20.000 nowych wierzni.

W pierwszym dniu nowego roku załoga wielkich zakładów budowy parowozów w Woroszyłowgradzie wyprodukowała w ciągu zmiany jeden parowóz ponad plan.

Dalszymi postępami w mechanizacji prac górniczych powitał nowy rok radziecki przemysł węglowy.

W kopalniach wielkiego zjednoczenia węglowego „Krasnogwardiejsk-Ugol” w Zagłębiu Donieckim uruchomiono nowe kombinaty węglowe. W kopalniach w Czistiakowie zain-

stalowano nowoskonstruowane strugi węglowe, a w kopalni śnieżniańskiej uruchomiony został dla użytku górników tramwaj podziemny.

Z ceną inicjatywą wystąpiła załoga zakładów moskiewskich „Kauczuk”, składając ponad 30 propozycji racjonalizatorskich. W oddziale hydraulicznym zainstalowano automatyczne aparaty kontrolne, dzięki którym przez skontrolowanie całego cyklu produkcji bez przerwy w pracy, wzrosła znacznie wydajność. Całość propozycji racjonalizatorskich przyczyniła się w zakładach „Kauczuk” do wzrostu wydajności pracy o 70 procent.

## Obniżka podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA (PAP). — W związku z uchwałą z dnia 31 grudnia 1949 roku w sprawie podwyżki płac o 5 proc., Rada Ministrów postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia 1950 roku podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby wspomniana podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

W wykonaniu tej uchwały, minister skarbu wydał rozporządzenie, na mocy którego od 1 stycznia 1950 r. skala podatkowa od wynagrodzeń za okres wypłaty miesięcznej wynosi:

stopień wynagrodzenia	wysokość wynagrodzenia w okresie wypłaty w złotych ponad	stopa procentowa podatku	
1	13.700	14,700	0,7 proc.
2	14.700	15.800	0,9 "
3	15.800	17.900	1,9 "
4	17.900	20.000	2,8 "
5	20.000	22.100	3,8 "
6	22.100	24.200	4,7 "
7	24.200	26.300	5,7 "
8	26.300	29.400	6,6 "
9	29.400	32.600	7,6 "
10	32.600	35.700	8,5 "

Stosownie do tej skali zostały odpowiednio obniżone skale podatkowe z okresem wypłat: dziennym, tygodniowym, dziesięciodniowym, dwutygodniowym i półmiesięcznym.

Jednocześnie została podwyższona granica wynagrodzenia, do której przysługują zniżki rodzinne w zakresie podatku z kwoty 30.000 do zł. 31.500.



Ilia Erenburg

PÓŁ WIEKU

Jak przez mgłę przypominam sobie narodzin... Jak przez mgłę przypominam sobie narodzin...

Z dala od Moskwy, we wsi seberyjskiej Szuszenkoje... Z dala od Moskwy, we wsi seberyjskiej...

Zobrojenia rosły dalej... Zobrojenia rosły dalej...

Z Chin napływały niepokojące wiadomości... Z Chin napływały niepokojące wiadomości...

Świat pieniędzy wydawał się niezachwiany... Świat pieniędzy wydawał się niezachwiany...

Zbrodniarze dzielił iakome kaški

Wspominając o tym, jak poskromił on burzę 1848 roku... Wspominając o tym, jak poskromił on burzę 1848 roku...

Godzina 12 wybiła w Westminster Abbey... Godzina 12 wybiła w Westminster Abbey...

W historii naszego wieku nastąpił straszliwy rok... W historii naszego wieku nastąpił straszliwy rok...

Nikt i nic nie ocali kapitalizmu... Nikt i nic nie ocali kapitalizmu...

800 milionów ludzi broni sprawy pokoju... 800 milionów ludzi broni sprawy pokoju...

Członkowie bandy Chowańskiego i ich opiekun... Członkowie bandy Chowańskiego i ich opiekun...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Defetysty różnią się od pesymistów... Defetysty różnią się od pesymistów...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii... Niedawno, biorąc udział w uczyńskiej akademii...

Na marginesie

Świętyn jubileusz

Paryska kolej podziemna... Paryska kolej podziemna...

Nadzieje ludności Paryża... Nadzieje ludności Paryża...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...

Członkowie bandy Chowańskiego i ich opiekun...

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym... Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym...

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym... Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Władysław Bochniak... Władysław Bochniak...

Wobec takich „zmarłych”... Wobec takich „zmarłych”...



# DEMOKRACJA WEWNĄTRZPARTYJNA

## zaostrza czujność klasową

### Zebranie wyborcze musi być solidnie przygotowane

Od dwóch tygodni odbywają się wybory do władz partyjnych w łódzkich organizacjach podstawowych i oddziałowych. Wybory te, w myśl uchwał III Plenum i Biura Organizacyjnego KC, odbywać się winny w myśl zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. W wielu organizacjach zasady te są przestrzegane w całej rozciągłości. Listy kandydatów układa się na zebraniach. Towarzysze — uczestnicy zebrania wyborczego z uwagą wysłuchują życiorysów, stawiają liczne pytania i żywo omawiają kandydatury. Bez wahania odrzuca się kandydatów, jeżeli dyskusja wykazuje, że przeszłość ich nie daje rękojmi, iż twardo, uporczywie walczą będą o pełną realizację linii Partii.

„Nie dopuszczać do instancji partyjnych na wszystkich szczeblach, ani jako delegatów na konferencje tych członków organizacji politycznych, których przeszłość polityczna nie kwalifikuje do udziału we władzach partyjnych (na przykład: byłych członków wrogich organizacji politycznych: BBWR, OZON, ND, ONR, aktywistów ZZZ, sjonistów, funkcjonariuszy burżuazyjnego aparatu ucisku, a więc policjantów, prokuratorów, związanych z sanacją zawodowych oficerów, politycznej i wywiadowczej kadry AK, oficerów i podoficerów armii Andersa, którzy byli związani z obozem londyńskim itp.).

(Z uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR z dnia 18 listopada 1949 r. w sprawie wyborów władz partyjnych — pkt. 3).

Zgodnie z tym punktem zebrani w PZPB Nr 5 odrzucili kandydaturę towarzysza, który przed wojną służył w Korpusie Ochrony Pogranicza, a potem, na skutek interwencji kapitana otrzymał uprzywilejowaną pracę w PMS.

Zdjęto z listy kandydatów egzekutywy jednej z oddziałowych organizacji partyjnej w PZPB Nr 17 byłego członka ZZZ, odrzucono w Fabryce Makaronów kandydaturę byłego granatowego policjanta Natkowskiego. Towarzysze z Zarządu Nieruchomości Miejskich nie zatwierdzili kandydatury b. granatowego policjanta, któremu udowodniono także przynależność do kierowniczej kadry AK.

Nad kandydatami zastanawiano się poważnie nawet na takich zebraniach, gdzie dyskusja była na ogół słaba, jak na przykład w Zakładach „Azbest”. Nie poddana została tam pod głosowanie kandydatura towarzysza, któremu zarzucano, że często przychodzi do pracy w stanie nietrzeźwym i nie wywiązuje się z nałożonych nań zadań produkcyjnych.

Na zebraniu oddziałowej organizacji (Straz Pożarna dzielnica Fabryczna), zebrani odrzucili kandydaturę przedwojennego podoficera zawodowego i syna sklepikarza.

Towarzysze z organizacji partyjnej „Elektrosan” odrzucili aż czterech kandydatów. Żywo omawiano również sprawę kandydatów na zebraniach niektórych małych organizacji, jak na przykład na zebraniu w spółdzielni „Włókno”, na którym odrzucano trzy kandydatury. Towarzysze zadają im w sposób umietyjny pyta-

ni Gumowej Nr 6 (Schweikert). Nie zadano ani jednego pytania żadnemu kandydatowi, nie było dyskusji, ani sprzeciwu.

Towarzysze z tej organizacji wykazali całkowity brak troski o odpowiedni dobór członków do kierownictwa partyjnego.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Państwowych Zakładach Przyborów Tkackich padły głosy, że „nie trzeba wybierać nowej egzekutywy”, „nie trzeba wyborów”. Jednakże na tym samym zebraniu podczas dyskusji nad kandydatami ujawniono i wyeliminowano z władz kilku nieodpowiednich towarzyszy.

Przykładów podobnych można by przytoczyć jeszcze wiele. Wskazują one na konieczność rzetelnego przygotowania zebrania wyborczego w tych organizacjach, gdzie wyborów jeszcze nie przeprowadzono. Demokracja wewnątrzpartyjna zaostrza czujność klasową towarzyszy, przyczynia się do tworzenia mocnego kierownictwa w organizacjach podstawowych i oddziałowych, kierownictwa, składającego się z uczciwych i ofiarnych pracowników partyjnych.

Komitety Dzielnicowe właśnie obecnie, na podstawie doświadczeń dotychczasowych zebrali wyborczych, mają szerokie możliwości dobrego przygotowania wyborów w pozostałych organizacjach, w trakcie których towarzysze śmiało i z całą wnikliwością będą mogli rozpatrzyć kandydatury do przyszłych władz partyjnych.

Bardzo ważne znaczenie zarówno dla frekwencji, jak i przebiegu dyskusji będzie miało przygotowanie do tego zebrania wszystkich członków danej organizacji partyjnej na kilka dni przed wyborami. Członkowie Partii mają wówczas czas, aby dobrze przygotować się do dyskusji i do tak ważnego aktu partyjnego, jakim są niewątpliwie wybory nowych władz partyjnych.

Dobrze przygotowane zebranie jest gwarancją, że wybory będą przeprowadzone w myśl uchwał III Plenum i Biura Organizacyjnego KC. Kierownictwo, wyłonione z takich wyborów, poprowadzi swe zakłady do zwycięskiej bitwy o realizację 6-letniego Planu.

B. B.

# To i o

## Im dalej w las...

Kontrola „prawomyslności”, której niechlubny przykład daje dziś Stany Zjednoczone, zakorzenia się coraz bardziej w marshallizowanych krajach Zachodniej Europy. Oto wymowna ilustracja:

Jak donosi holenderski dziennik „De Waarheid” („Prawda”), w koszarach jednego z pułków artylerii przeprowadzono skrupulatną rewizję w poszukiwaniu „zakazanej” literatury. Przeszukano odzież i pościel żołnierzy, a u jednego z nich znaleziono tom powieści znanego — dawno już niezyczącego — pisarza francuskiego, Emila Zoli. Książkę tę skonfiskowano, a „przestępca” ukarany został w drodze dyscyplinarnej, ponieważ — według opinii dowódcy pułku — „czytanie dzieł Emila Zoli jest szkodliwe dla żołnierzy holenderskich”.

Dlaczego to twierdzenie miało być prawdą, Bóg raczy wiedzieć. Zola nie interesował się specjalnie kolonialnymi wyprawami europejskich imperialistów i nie uprawiał w swych książkach propagandy antywijennej.

Ale holenderskim stróżom „prawomyslności” chodzi w danym razie o coś innego. Uważają oni, że dla żołnierzy, wysłanych do walki w wywołanym ruchem w Indonezji, byłoby lepiej czytać „arcydzieła” gangsterskiej literatury amerykańskiej, niż powieści Zoli o tematyce postępowo-społecznej. Szmiruata, kryminalna literatura amerykańskich wyrobników pióra cieszy się, jak wiadomo, uznaniem wśród imperialistycznych ludobójców, jako zupełnie „nieszkodliwa”, bo nie budząca absolutnie jakichś „niebezpiecznych”, swobodnych i rozsądnych, myśli.

Zresztą, co tu długo gadać?.. Jeżeli w USA urzęda się natoly polityczne na księgarń w poszukiwaniu dzieł Puszkina, Lava Tolstoja i innych klasyków rosyjskich, dlaczegoż by w marshallizowanej Holandii nie miało tropić i konfiskować Emila Zoli?..

B. D.

# ŻYCIORYS DROGOWSKAŻ

## Robotnicy łódzcy masowo studiują życie i czyny JÓZEFA STALINA

Jednym z dobitnych wyrazów uczuć wdzięczności i gorącego przywiązania społeczeństwa łódzkiego do Towarzysza Stalina była żywość i głębokość gruntownego poznania Jego bogatego i pouczającego Życiorysu. Wydany w tysiącach egzemplarz Życiorysu Generalissimusa Stalina rozehwytany został w ciągu paru dni. Księgarnie nie mogły nadążyć z rozsyłaniem egzemplarzy tego dzieła do fabryk i instytucji. Obecnie istnieje już w Łodzi 400 kółek, wspólnie studiujących życie i czyny Wodza klasy robotniczej, w których uczestniczy 8.000 osób. Warto podkreślić, że wśród studiujących bardzo poważny odsetek stanowią bezpartyjni (od 45 do 50 procent).

Kółko, studiujące Życiorys Towarzysza Stalina w PZPJB Nr 8, zorganizowała Liga Kobiet. Właściwie trudno użyć tu słowa „zorganizowała”, bowiem w gruncie rzeczy kółko powstało samorzutnie. Myśl, rzucana na zebraniu koła Ligi Kobiet, przyjęta została z entuzjazmem zarówno przez młodzież, jak i starszych, przez partyjników, jak i bezpartyjnych.

W ciągu paru dni zgłosiło się kilkadziesiąt osób, pragnących wziąć udział w studiowaniu Życiorysu Wielkiego

Nauczyciela i Wodza klasy robotniczej. Ponieważ jednak trudno było odrazu uzyskać tak wielką ilość egzemplarzy Życiorysu, postanowiono podzielić się na grupy i kolejno w grupach tych przeprowadzać studia.

— Nie chcieliśmy tracić czasu — tłumaczy przewodnicząca Ligi Kobiet, tow. Ruta.

I tu znowu powstała kwestia, gdyż każdy z robotników chciał należycie do owej pierwszej grupy studiujących. Wreszcie jednak pogodno na się i...

3 kwietnia 1917 r. Stalin z delegacją robotników wita na dworcu Finlandzkiem w Piotrogradzie powracającego z wieloletniego wygnania Lenina. Od tamtej pory Stalin staje się najbliższym współpracownikiem Lenina.

Kilkanaście osób zgromadzonych wokół stołu, słucha w skupieniu tych słów odczytywanych przez tow. Podlewską. Siedzą obok siebie robotnice z suchej wykończalni, towarzyszy: Stanisława Wojtęzak, Anieła Kargier i Eugenia Falkowska, bezpartyjne pekarzki Aleksandra Waleśka i Franciszka Syta, tkaczka Zofia Kubiak oraz inni.

Wszyscy są do głębi przejęci nauką, płynącą z doświadczeń i czynów Towarzysza Stalina. Wyjątki, omawiane początki współpracownictwa w ZSRR, budzą szczególne zainteresowanie.

— Nie mamy jeszcze do zrobienia, aby dorównać towarzyszom ze Związku Radzieckiego — wzdycha świetna tkaczka, przewodnicząca pracy tow. Zofia Kubiak.

— Nie martw się. Dorównamy, ale trzeba na to czasu i wytrwałości. Polska Ludowa liczy dopiero 5 lat, a Związek Radziecki 32. Weź pod uwagę, że mamy drogę ulatwnioną, gdyż możemy korzystać z doświadczeń narodu, który znalazł tak wielkiego i genialnego Wodza. Jakim jest Towarzysz Stalin.

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

biurze powstało kółko, studiujące Życiorys Towarzysza Stalina. Zebrania odbywają się dwa razy w tygodniu.

Dziś właśnie zgromadzili się pracownicy Wydziału Ruchu. Każdy ma własny egzemplarz Życiorysu w ręku. Za biurkiem, stoi tow. Nowak i uważnie, wyraźnie odczytuje drugi rozdział. Słuchający śledzą tekst wzrokiem, podkreślając ołówkiem ważniejsze zdania.

Co pewien czas następuje przerwa i prelegent wyjaśnia mniej zrozumiałe zdania i opisy.

— Dla mnie wszystko to jest szcze gólnie ciekawe i bliskie, — odzywa się jeden ze słuchaczy, tow. Piątkowski — przebywałem bowiem w tym

okresie, o którym mowa, na terenie Związku Radzieckiego i dziś mam możliwość uzyskania historycznego spojrzenia na przeżyte osobiste wypadki.

— A dla nas Życiorys ten jest jakby elementarnym i wzorem, pozwalającym pewnie kroczyć ku lepszej przyszłości — oświadcza urzędniczka Wydziału Ruchu, tow. Lalkowska. — Słuchając opisu dzieł życia Józefa Stalina zaczynam pojmować całą Jego wielkość i rozumiem Jego zastugi dla naszego narodu. On wskazuje właściwą drogę, dzięki niemu zdołaliśmy uzyskać takie osiągnięcia, jakimi dziś już poszczycić się może Polska Ludowa.

B. Drzew.

# 46 gminnych Spółdzielni ZSCh otrzymało nagrody

## za współzawodnictwo w skupie zboża

W tych dniach Centrala Rolnicza, Oddział w Łodzi, dokonała podsumowania wyników przedostatniego etapu współzawodnictwa w skupie zboża pomiędzy poszczególnymi Gminnymi Spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej” oraz pomiędzy referatami zbożowymi Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni SCh.

W przedostatnim etapie współzawodnictwa brało udział ogółem 136 zespołów punktów skupy przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej” oraz 13 referatów zbożowych w PZGS-ach. Za najlepsze wyniki w sprawniej organizacji punktów skupy zboża, zakupywanie ziarna najwyż-

szej jakości oraz za wzorowe wykonywanie i przeprowadzanie planów nagrodzono premiami 46 Gminnych Spółdzielni. Trzy nagrody pieniężne przeznaczono dla referatów zbożowych w PZGS-ach.

Na pierwsze miejsce w PZGS-ach wysunęło się Radomsko, spośród zaś Gminnych Spółdzielni najlepiej spisali się Klomnice (powiat radomski), punkt skupy PZGS-u w Skierniewicach oraz Gmina Spółdzielnia w Krzyżanowie (powiat kutnowski).

Wszystkie wyróżnione spółdzielnie otrzymały nagrody na łączną sumę 948 tysięcy zł.

T).

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

# OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ

## klubu racjonalizatorów w PZPJB Nr 8

Kilka tygodni temu w zakładach naszych, PZPJB nr 8, powstał Klub Racjonalizatorów. Klub ten już od pierwszych dni swego istnienia wykazał wiele energii i zapału, udzielając naszym racjonalizatorom wydanej pomocy i usuwając wszelkie trudności przy rozpatrywaniu ich wniosków.

Rezultaty pracy klubu nie dały długo czekać na siebie. Ruch racjonalizatorski wzrasta u nas z dnia na dzień. Robotnicy, zachęcani uczynną pomocą ze strony klubu, zaczęli liczyć nadsyłać opracowane już wnioski, do tej pory często wstydliwie ukrywane oraz pomysły, z wykonaniem których nie mogli dać sobie sami rady.

Już w ostatnich miesiącach ubiegłego roku wprowadzono w życie wiele nowych pomysłów, które przyniosły nam znaczne korzyści. A oto niektóre z nich: tow. Zygmunt Winczek połączył pompy wodne, pracujące na zbiorniku Nr 1 w ten sposób, aby mogły zasilać jednocześnie dwa zbiorniki. Zastosowanie tego pomysłu okazało się w praktyce bardzo korzystne, gdyż pozwala uniknąć postojów z braku wody. Za pomysł swój tow. Winczek otrzymał premie w wysokości 20.000 złotych. Tow. Wacław Zawiera, kierownik naszych magazynów, sporządził wózek na szynach,

którego boki otwierają się automatycznie. Wózek ten przyspiesza wyładunek węgla z wagonów do magazynów na naszej bocznicy kolejowej przy ul. Srebrzyńskiej. Za usprawnienie to otrzymał tow. Zawiera premie w wysokości 3.000 złotych. Ob. Walenty Kaczmarek zmienił przy maszynie do mierzania towarów łódzkiego z żeliwa na żelazne, Łódzko z żelaza nie ulega pęknięciom i ma-

szyna pracuje bez zarzutu. Pomysł ten nagrodzono premią w wysokości 3 tysięcy złotych.

Nie wstydny, że działalność klubu również w nowym roku, roku planu 6-letniego; przyniesie dalsze sukcesy na odcinku udoskonalenia techniki produkcji.

Stefan Bocheński korespondent fabryczny „Głosu” z PZPJB Nr 8

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

# Dzieci wiejskie

## otrzymają podarki noworoczne

Związek Samopomocy Chłopskiej w tych dniach organizuje w 70 gminach i gminach naszego województwa t. zw. „Zabawy Choinkowe”, przeznaczone dla dzieci biednych chłopów. Zabawy te połączone będą z artystycznymi występami zespołów świetlicy wycieczek i kapeli ludowych.

Imprezy powyższe w pierwszym rzędzie odbędą się we wsiach produkcyjnych oraz we wsiach, gdzie przeważa biedota wiejska. Na „Zabawach choinkowych” 3500 dzieci chłopskich otrzyma noworoczne umiarki w postaci książek, zabawek i słodyczy.

(T).

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

# Wróg klasowy wszędzie czyha

## demaskowaliśmy szkodliwą plotkę

Niedawno w PZPB Nr 8 rozeszła się plotka o rzekomo złych warunkach, w jakich mają znajdować się dzieci naszych pracowników, przebywające w prewatorium Konradówka w Młodzieżynie, pow. Sochaczew.

Niezwłocznie udała się tam delegacja matek z naszych zakładów, ażeby naocznie zbadać stan rzeczy na miejscu.

Kiedy za zakrętem drogi, wiodącej do prewatorium, ujrzelśmy piękną, otoczoną iglastymi lasami

jednopiętrową willę, zgodnie stwierdziliśmy, że warunki klimatyczne dla zagrożonych gruźlicą naszych dzieci są tu wymarzone.

Później stwierdziliśmy również, iż wyżywienie oraz opieka są tu nie naganne.

Dzieci zastałyśmy w jadalni przy obiedzie. Schludna ich odzież oraz wzorowa czystość pomieszczeń rozwiały jakiegokolwiek podejrzenia.

Obiad był smaczny i pożywny. Dzieciom jest tak dobrze, że nie chcą powracać do domów.

Rozświeżenie oszczerczych plotek które z początku skłoniły niektórych rodziców do zabrania dzieci do domu było wysoce szkodliwe i krzywdzące przede wszystkim dla dzieci, krzywdziły one również kierownictwo oraz personel prewatorium, dokładający wszelkich starań, ażeby możliwie najlepiej prowadzić powierzona sobie placówkę.

Jest to jeszcze jeden dowód, że wróg klasowy stara się wszelkimi siłami i gdzie tylko może siać za-

mieszanie i niezadowolenie wśród klasy pracującej, ażeby opóźnić nasz marsz do Socjalizmu.

F. Andrzejewska Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8.

# Martwe remanenty

## w sklepach detalicznych Centrali Tekstylnej

W dniu 28 grudnia ukazał się w „Głosie” artykuł korespondenta pt. „Miliony, rzucane molom na pożarcie”. Chociaż artykuł dotyczył CHPO, lecz skłaniał zarazem do zwrócenia uwagi na to samo zjawisko w innych instytucjach. Otóż „na moim podwórku” — a pracuję w sklepie Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 30 — również sytuacja nie przedstawia się pod tym względem lepiej. Już od roku posiadamy na składzie kapelusze męskie oraz kapeliny. Artykuły te dotychczas nie znalazły dostatecznej ilości nabywców i niszcza się, zaważając półki sklepowe i zamrażając kapitał obrotowy. To samo dzieje się z pewnymi asortymentami konfekcji. Jak dotąd kierownictwo sklepu nie zainteresowało się tymi nie-

pokupnymi towarami, nie zabiegało także o ewentualną zmianę ich cen w Biurze Handlu Detalicznego.

Należało by jednak poczynić w tym kierunku pewne kroki. I nie tylko we wspomnianym sklepie, ale również i w wielu innych, gdzie niewątpliwie zachodzi ta sama lub podobna sytuacja, kierownicy powinni zwrócić uwagę na martwe remanenty.

Uchwały Krajowej Narady Oszyci i Krawców zapadły rok temu, lecz pamiętajmy, że obowiązują nadal.

Staly czytelnik „Głosu” (nazwisko i adres znane redakcji)

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

W Dziale Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i



### Echa festiwalu sztuk radzieckich

# O łódzkich teatrach słów kilka

(Artykuł dyskusyjny)

W tych dniach zostały ogłoszone wyniki Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich. Wszystkie niemal zawodowe teatry w Polsce i wiele zespołów robotniczych i chłopskich stanęły do konkursu, który poza poważnym sukcesem artystycznym i politycznym, przyniósł olbrzymi dorobek doświadczeń i wskazań, jak pracować lepiej, po nowemu.

Trzy miasta: Kraków, Warszawa i Katowice zajęły kolejne miejsca w ocenach jury konkursowego. Na dalszych pozycjach znalazły się teatry z mniejszych miast, ambitnie podążające za teatrami dużych ośrodków.

#### Łódź na szarym końcu

Na jakim miejscu w tym szlachetnym współzawodnictwie, stanowiącym poważny etap na drodze rozwoju naszej sztuki scenicznego, znalazła się Łódź?

Teatry łódzkie pozostały na tak zwanym szarym końcu, a ich przedstawieniom, poza głosami słusznej i ostrej krytyki, nie poświęcono bodaj większej uwagi.

Nad faktem tym nie wolno przejść do porządku dziennego; należy z niego wyciągnąć odpowiednie wnioski i wskazania na przyszłość.

Łódź ma swe głęboko zakorzenione tradycje walki rewolucyjnej, jest miastem o wyraźnym obliczu klasowym, miastem widza robotniczego. Urobilo to specjalną psychikę łódzkiej publiczności i nie mogło pozostać bez wpływu na jej wymagania w stosunku do teatru.

Któż więc miasto (pomijając już bynajmniej nie blachy fakt jego liczebności) bardziej, niż nasze było faktycznie przeznaczone, aby w jego teatrach powstawało i dojrzewało to nowe, tworzące naszą epokę, naszą kulturę?

Jakie teatry, jeśli nie sceny miasta robotniczego, winny były przetwarzając najgłębiej ideową i wychowawczą treść sztuk rosyjskich i radzieckich, wydanych przez ojczyznę zwycięskiego socjalizmu?

#### Zadania scen łódzkich

Czyż nie na łódzkich teatrach przede wszystkim spoczywał obowiązek pokazania socjalistycznego realizmu w sztuce, pozwalającego wydobyc z niej pełnię treści ideowej i artystycznej?

Czyż nie łódzkie właśnie sceny powinny były dawać przedstawienia ujęte w sposób, jakiego oczekuje widz robotniczy, widz naszego miasta?

Stało się jednak inaczej!

Trudno w ramach jednego artykułu wliczyć wszystkie przyczyny tego niepożądanego zjawiska. Jedną z nich atoli i to może najpoważniejszą, narzuca się nieodparcie. Obserwując poczynania łódzkich teatrów, reżyserów i artystów, trzeba stwierdzić, że wkładają oni dużo wysiłku w swą pracę i, że w pracy tej zaznaczają się wciąż postępy, że niejednokrotnie widziliśmy widowiska udane i wartościowe. Jest także niezaprzeczalną prawdą i to, że poczyniono już pierwsze kroki dla zjednoczenia widzów robotniczych, że wyszło im się na przeciw przez organizowanie zbiorowych przedstawień po możliwie najdostępiej cenach. Niewątpliwie jest i to, że nawiązano kontakt z zakładami pracy w celu przyciągnięcia do teatru szerokiego mas ludności pracującej, nie szczędząc starań i zabiegów w tym kierunku.

#### O najważniejszym — zapomniano

Janne dyrekcje łódzkich teatrów nie zadawały sobie wiele trudu dla przeorania przeżytej mieszczańskiej mentalności aktora, dla wychowania go w duchu poznania nauki i sztuki socjalistycznej, dla zaznajomienia go z ludźmi radzieckimi, ich życiem i ich osiągnięciami.

Nie bez winy pozostawała tu i organizacja partyjna teatrów, nie przejawiająca poważniejszej działalności na drodze ideologicznej i politycznego wychowywania ludzi teatru.

Za małą zaś opieką ze strony Wydziału Propagandy KE nie pobudzała zespołów sceniczych do rozwoju ideologicznego we właściwym kierunku.

Wnioski na przyszłość

Wnioski na przyszłość z tego wszystkiego są jasne. Praca w naszych teatrach iść musi nowymi drogami, w oparciu i ścisłym porozumieniu z powołanymi do tego czynnikami partyjnymi i społecznymi. Aktoży, reżyserzy i wszyscy, którzy

widza, pozostając w tyś za przemianami, trzymając się na uboczu, nie wnioskując głębiej w treść przebogatej literatury rosyjskiej i radzieckiej, nie opierając się na doświadczeniach scen radzieckich i nie zgłębiając nauki marksistowskiej, a zwłaszcza też jej dotyczących zadań kultury socjalistycznej.

Trudno na podstawie jednego przedstawienia wyciągać wnioski uogólniające. Wiele jednak danych wskazuje na to, że spośród scen łódzkich jedynie młody Teatr Nowy wkroczył na słuszną drogę, na drogę realizmu socjalistycznego.

#### O najważniejszym — zapomniano

Janne dyrekcje łódzkich teatrów nie zadawały sobie wiele trudu dla przeorania przeżytej mieszczańskiej mentalności aktora, dla wychowania go w duchu poznania nauki i sztuki socjalistycznej, dla zaznajomienia go z ludźmi radzieckimi, ich życiem i ich osiągnięciami.

Nie bez winy pozostawała tu i organizacja partyjna teatrów, nie przejawiająca poważniejszej działalności na drodze ideologicznej i politycznego wychowywania ludzi teatru.

#### Wnioski na przyszłość

Wnioski na przyszłość z tego wszystkiego są jasne. Praca w naszych teatrach iść musi nowymi drogami, w oparciu i ścisłym porozumieniu z powołanymi do tego czynnikami partyjnymi i społecznymi. Aktoży, reżyserzy i wszyscy, którzy

pracują twórczo przy powstawaniu sztuki, winni systematycznie opanowywać naukę marksizmu-leninizmu, szczególnie głęboko przyswajając sobie tę jej część, która dotyczy zagadnień kultury i sztuki. Muszą bardziej interesować się Związkiem Radzieckim, o wiele szerzej korzystać z bogatych doświadczeń teatralnych sztuki radzieckiej. Muszą ściślej powiązać je z klasą robotniczą, dla której tworzą sztukę, współżyć z nią i od niej się uczyć.

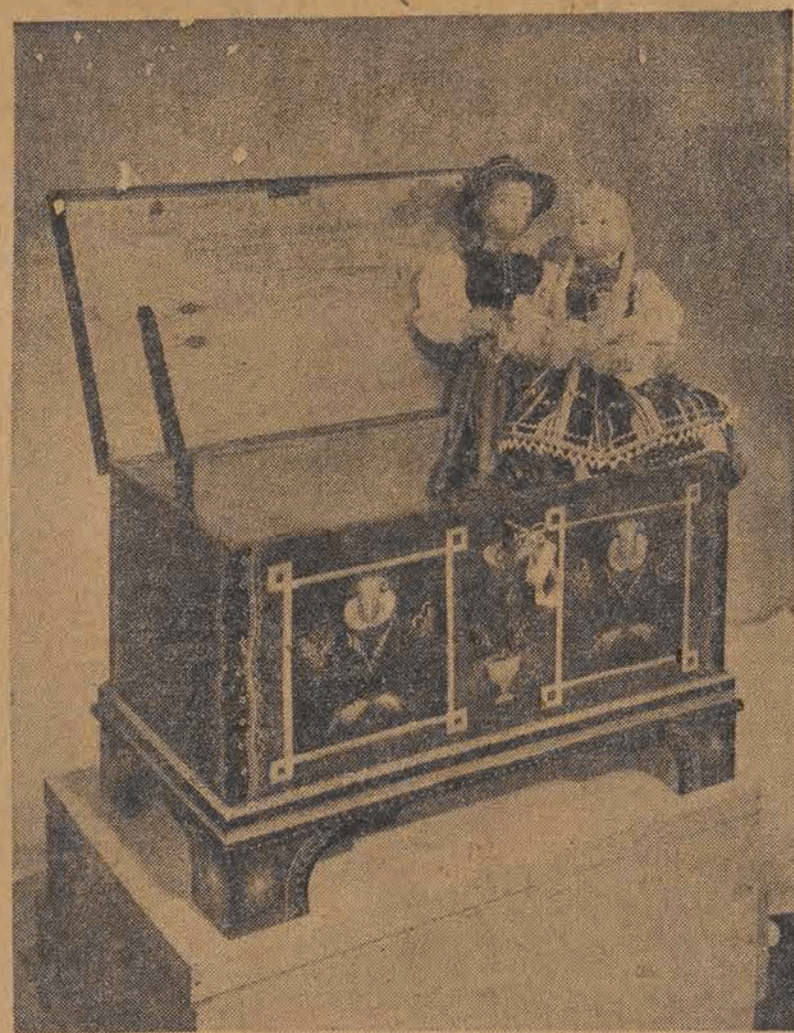
Nie wystarczy ujmowanie stosunku do mas robotniczych przez przydzielenie nawet największej ilości biletów po ulgowych cenach. Masy te trzeba widzieć nie tylko ze sceny, ale należy uważnie wsłuchać się, czego chcą one od nowego teatru i stąd wyciągać wnioski.

Trzeba więc organizować systematyczne spotkania artystów i reżyserów z robotnikami, urządzać konferencje na temat wystawianych sztuk, omawiać je wspólnie, skłaniać widzów do pisania uwag i recenzji o tym, co widzieli i o tym, co ciągnęliby ujrzeć. Trzeba przy opracowywaniu sztuk uwzględniać zainteresowania i uwagi, usłyszane na tych konferencjach. Trzeba wreszcie podczas tych spotkań wygłaszać popularne pogadanki o teatrze, o sztuce, która obejżano i podzielić się ze swymi słuchaczami opracowywanymi planami na przyszłość oraz wysłuchać ich uwag na ten temat.

Jest to praca niewątpliwie żmudna i niełatwa. Ale gdy się na tę drogę wkroczy, sceny łódzkie z pewnością staną się teatrem żywym, teatrem nowego typu ściśle zrośniętym z ludem i służącym ludowi.

Jadwiga Szczepańska

### Ziemia Łowicka — Stalinowi



Skrzynia łowicka i lalki w strojach ludowych — wzbudzają zachwyt mieszkańców Moskwy — na wystawie darów dla Towarzysza Stalina.

# „CZARCI ŻLEB”

Nowy film polski o służbie WOP-u

Każde nowe dzieło sztuki, jakie powstaje w Polsce Ludowej wywołuje zrozumiałe i żywe zainteresowanie szerokiej opinii publicznej. Okazję nam też jeden z odcinków naszego życia, odcinek dlatego ważny, że obejmuje sprawę czułości, walki z wrogimi Polsce Ludowej siłami.

Tematem filmu jest bowiem przedstawienie życia i służby żołnierzy Wojska Ochrony Pogranicza i walka jednego z ich oddziałów z bandą przemytników, usiłujących przeszmuglować do Czechosłowacji, a później do Niemiec Zachodnich, skarby kultury polskiej.

Realizatorzy filmu niewątpliwie wykorzystali w scenariuszu znaną sprawę przemytu przez hrabiego Potockiego bezcennych zbiorów sztuki polskiej.

Film w niezwykle interesujący sposób ukazuje arystokratę, wyzwoleńca w wszelkiego patriotyzmu i bandę goniących za zyskiem aferystów kierowaną przez wywłaszczonego kapitalistę. Za wszelką cenę, po trupach niewinnych ludzi, dążą do zbrodniczego celu — grabienia kraju, kultury polskiej ze wspaniałych dzieł sztuki, będących własnością całego narodu.

Srodowisku zgłiznily przeciwstawieni są ludzie Polski Ludowej, goście i żołnierze WOP-u. Bohaterem filmu jest odbywający w WOP służbę

wojskową górą Jasiak Gazdof. Przed wstąpieniem do wojska pozostawał on w kontaktach z przemytnikami. Jednak wychowanie obywatelskie, a zwłaszcza wychowanie, jakie otrzymuje w WOP, powoduje zerwanie Gazdona z bandą przemytników. Jego patriotyzm i ofiarne poświęcenie obowiązkom wobec państwa ludowego doprowadzają do kulminacyjnym punkcie filmu do ujęcia przemytników i uratowania bezcennych dzieł sztuki. W likwidacji bandy przemytników współdziała również czechosłowacka straż graniczna. Film w pięknym sposobie przedstawia przyjaźń żołnierzy dwu bratnich narodów. Zacieśnienia się ona we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem klasowym.

Akcja filmu rozgrywa się w Zakopanem i w Tatrach zakopiańskich. W niezwykle interesujący, wprost sensacyjny sposób, przedstawia film emocjonującą próbę przemytu nocą skarbu przez Czarciego Żleba oraz pasjonującą pogoni narciarzy WOP-u za bandytami.

Wspaniałe technicznie zdjęcia ukazują piękno krajobrazu górskiego i najbardziej emocjonujące w czasie pogoni zjazdy naszych znakomitych narciarzy zakopiańskich, biorących udział w filmie.

„Czarciego Żleba” jest pod wieloma względami poważnym krokiem naprzód w artystycznym i ideowym rozwoju filmu polskiego. Dobrym pomysłem stało się wykorzystanie jako aktorów górali (Andrzej Krzeptowski w roli Stryka). Prawdziwą rewelacją artystyczną filmu jest Tadeusz Schmidt, który gra Jasiaka Gazdona. Młody aktor doskonale wcielił się w rolę górala-żołnierza. Dotychczasowe filmy polskie cierpiały na brak dobrego ujęcia roli pozytywnych bohaterów. Schmidt dał, operując prostymi środkami artystycznymi, szczerą i przekonującą sylwetkę pozytywnego bohatera.

Cały film doskonale oddaje nową, serdeczną i zarazem poważną atmosferę, panującą w oddziałach Wojska Polskiego. Jest to zasługa realizatorów — Tadeusza Kańskiego i Aldo Vergano oraz pozostałych aktorów: Zbigniewa Skowrońskiego w roli kucharza kompanijnego — Felka, Klemensa Mielczarka w roli sympatycznego żołnierza WOP-u — Dzieciucha i Stanisława Włodka — Komendanta.

Czarne charaktery — nota bene zbyt jaszkawo przyciemnione — grał Tadeusz Kański i Władysław Kaczmarski.

Z długiej listy wykonawców należy wyróżnić Alinę Janowską, budożę dobrą w roli narzeczonej Jasiaka — góralki Haliny.

Dużym sukcesem filmu jest również muzyka młodego kompozytora, Kazimierza Serockiego. Serocki bar dzo pięknie powiązał własną ilustrację muzyczną z oryginalnymi melodiami góralskimi, wykonywanymi przez kapelę góralską Obrochtów. Doskonale wykonawcą części symfonicznej była wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyktando Witolda Rowickiego.

A. Kowalski

# Na filipińskim odcinku walk narodowo-wyzwoleńczych

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego wywarło ogromny wpływ na nasilenie ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach Azji i Oceanii. Nowym tego dowodem jest potężny wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Filipinach, ruchu wymierzonego przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i ich filipińskim marionetkom.

W ostatnich okresie walk oddziały partyzanckie organizacji Hukbalarh rozwinęły operacje wojenne w okolicach stolicy Filipin — Manili. Zaciecie walki toczą się także na północ od Manili, w prowincji Kawite. W końcu listopada partyzanci rozpoczęli działania wojenne w odległości 60 mil na południe od stolicy, w prowincji Batangas. Przeciwno temu ognisku partyzanckiemu marionetkowy rząd amerykańskiego protegowanego — Quirino — rzucił wojska lądowe oraz formacje marynarki wojennej i lotnictwa. Jednocześnie z samolotów nad rejonami partyzanckimi rozrzucano ulotki z obietnicą amnestii pod warunkiem złożenia broni przez partyzantów. Patriotci filipińscy odpowiedzieli na te propozycje wzmożeniem działań wojennych.

Wkrótce potem odbyła się narada amerykańskiej misji wojskowej z przedstawicielami rządu, na której powzięto uchwałę, w sprawie jak najszybszego dostarczenia rządowi Quirino uzbrojenia dla 45-tysięcznej armii rządowej. Quirino podał też do wiadomości, że liczebność zamordarmów zostanie zwiększona z 12 do 20 tysięcy ludzi.

Ale wszelkie próby stłumienia oporu mas ludowych przy pomocy wojska i represji wzmagają jedynie wole walki patriotów filipińskich, dążących do całkowitego zlikwidowania panowania amerykańskiego na Filipinach. W ostatnich czasach liczba rejonów partyzanckich na wyspie Luzon zwiększyła się z 4 do 10. Agencja Associated Press, która skłonna jest raczej do bagatelizowania faktów, niż do wyolbrzymiania ich wagi, zmuszona była przyznać niedawno, że dwie trzecie 800-tysięcznej ludności czterech prowincji środkowego Luzonu czynnie popiera partyzantów. Z tego poparcia szerokie mas ludności płynie siła ruchu partyzanckiego na Filipinach. Toteż bezce karne ekspedycje wojsk rządowych przeciwko jednostkom partyzanckim, kończą się niezmienne fiaskiem.

Stale narastanie ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Filipinach spowodowane jest beceremonialną gospodarką monopoli amerykańskich, gospodarką, która przyniosła mieszkańcom Filipin nędzę i ruinę. Na ogólną liczbę 19 milionów Filipinczyków, liczba bezrobotnych sięga w chwili obecnej 2 milionów osób. Filipiny potrzebują maszyn, traktorów, urządzeń przemysłowych. Tymczasem monopoliści amerykańscy zalewają kraj towarami konsumcyjnymi. Prowadzi to — rzecz oczy-

wista — do dławienia produkcji filipińskiej, w rezultacie czego wzrasta nędza i bezrobocie.

Imperialiści amerykańscy uczynili z Filipin swoją bazę wojskową przeciwko ruchom narodowo-wyzwoleńczym w krajach Azji i Oceanii i bazę przygotowań wojennych. Wyścierając wspomnieć, że na Wyspach Filipińskich istnieją 22 amerykańskie bazy wojenne, stanowiące jedno z głównych ogniw w systemie baz wojennych USA w Oceanii.

Naród filipiński coraz lepiej zdaje sobie sprawę z nieciernej roli, jaką odgrywają filipińskie kolarzadzące, które zaprzędają kraj w niewolę imperialistów amerykańskich, coraz wyraźniej widzi, że obecny prezydent Filipin — Quirino — jest marionetką amerykańską i zdradca interesów narodowych.

Stale rosnący na Filipinach ruch partyzancki świadczy, że naród filipiński nie zamierza znieść cierpliwie samowoli imperialistów amerykańskich i ich marionetek. Naród filipiński zdecydowany jest walczyć o zdobycie prawdziwej niezawisłości

i o realizację reform społeczno-gospodarczych. Walka ludu filipińskiego staje się ważnym czynnikiem w ogólnym froncie narodowo-wyzwoleńczej walki narodów Azji i Oceanii.

## »Pierwszy Tydzień«

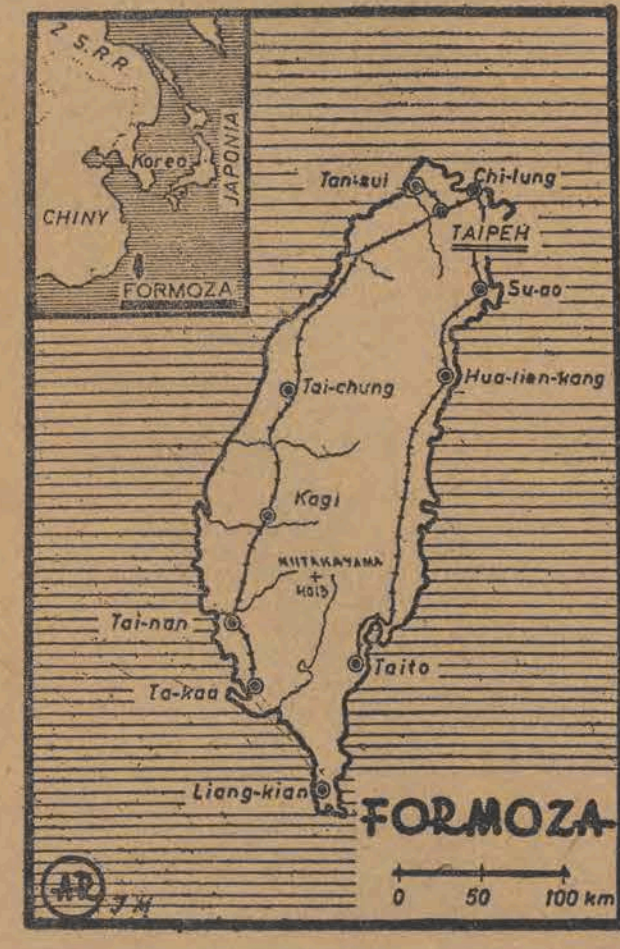
Dyskusja nad powieścią Pantijelewa

Na kolejnym posiedzeniu sekcji prozy Związku Pisarzy Radzieckich dyskutowano nad książką A. Pantijelewa p. t. „Pierwszy Tydzień”. Książka Pantijelewa opowiada o życiu robotników jednej fabryki. Bohaterami jej są ludzie radziecy, stachanowcy stalinowskiego, powoju jennego planu 5-letniego. Robotnicy interesują się życiem swego przedsiębiorstwa i energicznie walczą o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji.

W dyskusji zabierało głos ponad 10 osób. Wśród nich pisarze — Li-biedziński i Skorino, krytyk — Braj-nina oraz robotnicy fabryki „Kali-br”. W dyskusji podkreślono, że utwór Pantijelewa o powstałych po wojnie nowych formach współpracy socjalistycznej, jest poważnym wkładem w opracowanie tematu nowych stosunków komunistycznych i typów pozytywnego bohatera. Autorowi udało się przekazać czytelnikowi pojęcie pracy i ukazać swoich bohaterów otoczonych miłością społeczeństwa radzieckiego.

# Chińska wyspa FORMOZA

była, jest i będzie zawsze narodowym terytorium Chin



MOSKWA (PAP) — Dziennik „Krasnyj Flot” publikuje artykuł o planach amerykańskich kół ekspansji nistycznych wobec Formozy.

W ciągu długiego okresu czasu — pisze autor — imperialiści amerykańscy popierali i podtrzymywali reakcyjny i antyludowy reżim Czang-Kaj-Szeka w celu utworzenia w Chinach swej bazy strategicznej. Pomoc, udzielana Kuomintangowi, wyrażała się w sumie 6 miliardów dolarów. Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że imperialiści amerykańscy nie chcą się pogodzić z fiaskiem swej polityki w Chinach.

Przedstawiciele agresywnych kół Stanów Zjednoczonych opracowują gorączkowo projekty i plany uratowania swej agresywnej polityki w tej części świata. Jednym z takich projektów jest przekształcenie Formozy w agresywną bazę, skierowaną przeciwko Chinom demokratycznym i szybko wzrastającemu ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach południowo-wschodniej Azji.

Imperialistów amerykańskich kusi

położenie geograficzne Formozy, która leży niedaleko wysp Filipińskich. Chodzi tu o włączenie Formozy z jej wygodnymi portami do systemu baz amerykańskich na oceanie Spokojnym.

Próby Stanów Zjednoczonych okupowania Formozy należy rozpatrywać łącznie z szerokim budownictwem wojennym Stanów Zjednoczonych na Filipinach. Dlatego też — podkreśla autor — próby opanowania Formozy i militarystyka Filipin — to ten sam łańcuch agresywnej polityki USA.

Istnieją również inne czynniki — pisze dalej autor — które tłumaczą dlaczego Formoza jest przedmiotem szczególnego zainteresowania podżegaczy wojennych. Wyspa ta mianowicie obfituje w bogate złoża ropy, węgla, miedzi, złota, srebra i siarki. Jednakże wyspa chińska — Formoza — była, jest i będzie zawsze narodowym terytorium Chin. Świadczą o tym noworoczne orędzie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Chin do armii ludowej i narodu.



Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPR
- 4 — Sekretariat
- 289 — I sekretarz
- 415 — II sekretarz
- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Kom. „Służby Polsce“
- 23 — PZPB
- 66 — Komisariat MO
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia“ — komedia ra-  
dzicka pt. „Arinka“. Dla młodzie-  
ży dozwolony.

Kino „Robotnik“ — radziecki  
film dokumentalny „Bitwa o Sta-  
lingrad“. Dla młodzieży dozwolo-  
ny.

Redakcja „Głosu Pabianic“:  
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

# DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOŁACH

## winno wzbudzić większe zainteresowanie

### KOMITETÓW RODZIELSKICH

Dziecko w Polsce Ludowej zostało otoczone szczególnie troskliwą opieką ze strony państwa i społeczeństwa. Świadczą o tym wysokie sumy przeznaczone na ten cel z funduszy Ministerstwa Oświaty i funduszu socjalnego poszczególnych zakładów pracy. Jedną z form opieki jest akcja dożywiania dzieci w szkołach i przedszkolach.

Akcja ta obejmuje na naszym terenie około 9 tysięcy dzieci i nie przebiega w Pabianicach zgodnie z jej założeniami. Szkoły pabianickie nie były przygotowane do akcji dożywiania, nie posiadały kuchni, co nie pozwala na racjonalne przeprowadzenie akcji dożywiania. Przygotowanie mleka lub kawy napotyka na wielkie trudności i odbywa się w większości szkół w mieszkaniach woźnych.

Dożywianie dzieci w przedszkolach przedstawia się o wiele lepiej. Wszystkie przedszkola posiadają kuchnie, co pozwala im na całkowitą realizację akcji dożywiania. Dzieci w przedszkolach pabianickich otrzymują posiłki 2 lub 3 razy dziennie, w zależności od czasu spędzonego w przedszkolu.

### Popołudnie Sylwestrowe dzieci Samorządowców

W dniu 31 grudnia staraniem Związków Zawodowych i Ligi Kobiet przy Samorządzie, urządzono w sali Straży Pożarnej wesołe popołudnie sylwestrowe dla dzieci pracowników Zarządu Miejskiego, Dzieci z Miejskiego Domu Dziecka wyśpiewały z tańcami, wierszykami i deklamacjami zbiorowymi. Ponad 450 dzieci nagrodzono paczkami ze słodyczkami.

Prezydent miasta, tow. Sulejowa, opowiedziała dzieciom, jak to dzięki pracy ich rodziców, którzy przed terminem wykonali plan trzyletni, mogą dziś one wesoło bawić się na tej sali. Dzieła w wysłuchała opowiadanie z uwagą, a potem długo jeszcze bawiła się wesoło.

Sprawa budowy kuchni w każdej szkole winna się już od dawna zainteresować Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze tych szkół. W wielu szkołach Komitety te odnoszą się do powyższego zagadnienia z obojętnością.

Z początkiem roku przystępując do realizacji nowego planu pracy Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze winny co rychlej pomóc w budowie kuchni w każdej szkole. W bieżącym roku cały fundusz przeznaczony na dożywianie winien być racjonalnie wykorzystany. Nie mogą zająć takie wypadki jak — niewykorzystanie wielu produktów spożywczych, np. margaryny z powodu braku kuchni.

# Dozorcy zapominają o swych obowiązkach

Niespodziane opady śnieżne zamieniły ulice naszego miasta w ślizgowiska. Większość dozorców zapomniała niestety, o ciężących na nich obowiązkach odgarniania śniegu i posypywania chodników piaskiem lub popiołem.

Wraz z nadejściem odwilży nawet niektóre centralne punkty naszego miasta z ulicą Armii Czerwonej na czele przedstawiały widok godny pożalowa-

nia. W wielkim bajorze roztopionego śniegu szybko przemazano najlepsze nawet buty. Niejeden z pabianiczan przewraca się na tej ślizgawce śnieżno-błotnej narzekając przy tym na opieszałość dozorców i niszcząc swą odzież.

Być może mandaty karne, jakie posypią się zapewne przy dalszym stanie tego rodzaju, przypomną dozorcom o ich zimowych obowiązkach.

# Brak odpowiedniego kierownika hamuje życie świetlicowe w zakładach im. Strzelczyka

Długotrwałe starania pracowników Zakładów im. J. Strzelczyka o pomieszczenie na świetlicę zostały zakończone pomyślnie. Świetlica trzymała obszerny, ładnie umeblowany lokal i zdawało by się, po winna spełniać doskonale swoje zadanie. Tymczasem sytuacja jest taka, że do świetlicy przychodzi na ogół zaledwie kilku stałych bywalców, poza tym jednak nie wnośi ona wiele do życia kulturalnego

zakładów. Świetlica nasza obecnie jest nieczynna, a ma przecież wiele możliwości. Wśród robotników naszego zakładu nie brak zdolnych i chętnych do pracy, którzy znaleźliby pole do popisu na terenie świetlicy.

Do ożywienia pracy świetlicowej potrzebny jest bezwzględnie energiczny kierownik, który by poprowadził pracę świetlicową, zorganizował poszczególne sekcje. Jeżeli świetlica uzyska kierownika, który poważnie zajmie się organizacją jej życia, praca pójdzie znacznie lepiej. W świetlicy trzeba zorganizować bibliotekę — są na to warunki. Trzeba też zorganizować wieczorki muzyczne, kółko dramatyczne oraz wiele innych sekcji. Świetlica jednak nie pracuje do-

tychczas co budzi wiele niezadowolonia wśród pracowników zakładu. Taki stan rzeczy powinien jak najrychlej ulec zmianie. Świetlica jest poważną placówką w życiu fabryki, placówką, którą trzeba by wykorzystywać.

# Wystawa Gazetek Sciennych potrwa do 10 stycznia

Jeszcze tylko zaledwie kilka dni, bo do dnia 10 stycznia trwać będzie wystawa gazetek ściennych ku czci 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Kto nie odwiedził jeszcze tej ciekawej wystawy, musi się zatem pośpieszyć. Od 11 stycznia porzuciwszy redakcje będą mogły odbierać swe gazетки u kierownika świetlicy.

# Bawiono się wesoło lecz z umiarem

Pamiętamy wszyscy dobrze przedwojenne zabawy świąteczne, których pokłosie w postaci licznych ofiar bólek, pijaństwa i nieszczęśliwych wypadków — głównie na tle nadużycia alkoholu — dostarczało moc pracy w okresie świąt szpitalom i lekarzom.

Jak nas informują ze stacji pogotowia PCK, tegoroczne święta różniły się pod tym względem od świąt przedwojennych i upłynęły na ogół spokojnie. Nie było też wypadków niepotrzebnego wzywania pogotowia i tylko w dwu wypadkach okazało się, że pomoc natychmiastowa nie była konieczna.

# Zbiorowe bilety do kin kosztują taniej

Według nowego cennika biletów ulgowe do kin kosztują obecnie od 45 do 60 zł. Kierownictwa kin pabianickich komunikują jednak, iż fabryki, instytucje i szkoły mogą uzyskać znaczne zniżki przy zakupie biletów zbiorowych na filmy. Tak więc przy zamówieniu co najmniej 50 biletów w przeddzień żadanego seansu, koszty jednego biletu wyniosą zaledwie 30 złotych. Niewypłynie z udogodnienia tego skorzysta cały szereg Zakładowych miejscowych zakładów pracy, samorządów uczniowskich i organizacji społecznych.

# Niezrozumiała opieszałość! Kiedy »Służba Polsce« otrzyma swój lokal?

Jak powszechnie wszystkim wiadomo, po przeniesieniu się części biura Starostwa Powiatowego do Łasku, opróżniony budynek w parku przy ul. Partyzanckiej 58 przeznaczony został na Dom Starców. W lokalu tym do dziś 4 pokoje zajmowane są jeszcze przez Powszechną Organizację „Służba Polsce“, która posiada tu swoje biura. Pokoje te S.P. ma opuścić z chwilą znalezienia dla niej odpowiedniego pomieszczenia zastępczego. Na chwilę to czeka z utęsknieniem 30 starców, którzy złożyli podanie o przyjęcie ich do Domu Starców.

osoby kompetentnej, która by tę sprawę mogła załatwić ku obojętnemu zadowoleniu. Interpelacje Zarządu Miejskiego w Banku nie odnoszą, jak dotychczas należycie skutku.

Na Oddziale 28 z Oddziału I nadesłany jest towar z kolorowymi nitkami, które farbują potem tkaninę. Sztukę zafarbowaną nie się potem na resztki i otrzymuje w efekcie towar III gatunku. Bra karz Oddziału 28 poruszał tę sprawę w Inspektoracie Kontroli Technicznej, ale jakoś na razie bez skutku.

### Nasi korespondenci

# Bolączki Oddziału 28 PZPB

Remanenty, jakich dokonano z końcem roku na wszystkich oddziałach PZPB przyczyniły się do ujawnienia rozmaitych braków. Na Oddziale 28 PZPB remanenty wykazały, że niektóre sztuki towaru, nadesłane tam do dalszej przeróbki, posiadają szerokość 114 — 115 cm zamiast normalnej szerokości 120 cm., 95 cm. zamiast 100 cm. i 75 cm zamiast 80 cm. Fakty te z pewnością nie są bez znaczenia przy określaniu jakości danego materiału.

W ubiegłym roku dokonano spisu wszystkich zbędnych części na naszym zakładzie pracy. Na 28 Oddziale duża sala jest zapełniona od dawna starymi zgrzebiarkami. Zostały one spisane, a co do ich dalszego losu nie podjęto żadnej konkretnej decyzji. Również w szopach, a nawet pod gołym niebem leży i częstokroć psuje się kilkanaście ton tzw. „kurzu“, surowca, który można by jeszcze wykozystać. Mimo alarmów ze strony kierownictwa i Rady Zakładowej, sprawy upłynięcia tych zapasów wciąż się nie załatwia. Było by bardzo pożądane, ażeby wreszcie odpowiednie czynniki w naszych zakładach zainteresowały się bardziej energicznie niż dotychczas tą sprawą, szczególnie teraz, w okresie wzmożonej walki o oszczędność.

już nadesłana ale ponieważ przyjęto szereg nowych pracowników, fartuchów znów jest brak.

# Remont kina »Polonia«

Jak się dowiadujemy, wkrótce — bo już w bieżącym miesiącu — w kinie „Polonia“ zostanie przeprowadzony generalny remont. Prace remontowe w tym reprezentacyjnym kinie naszego miasta potrwać zapewne około miesiąca i w tym okresie pabianiczanie będą mogli korzystać tylko z kina „Robotnik“. Nato miast po remoncie „Polonia“ zyska jeszcze bardziej na wyglądzie i ściąganie zapewne jeszcze liczniejsze niż dotąd rzesze widzów.

### Czytelnicy

# W sprawie należytego poziomu imprez artystycznych

Powszechnie wiadomo, że miasto nasze cierpi na brak wszelkiego rodzaju imprez artystycznych oraz rozrywek kulturalnych. Od dawna już nie słyszeliśmy nic o orkiestrze ob. Henryka Debicha, która swego czasu dawała nam szereg, na dobrym poziomie stojących koncertów. Ożywiła swą działalność „Lutnia“ — ale wszystko to w dziesiątej części nie pokrywa faktycznego zapotrzebowania pabianiczan na kulturalną i godziwą rozrywkę. Nic więc dziwnego, że gdy od czasu do czasu pojawiają się w mieście ogłoszenia o przyjeździe wędrownych zespołów artystycznych, sala zawsze jest wyprzedana do ostatniego miejsca.

sylwestrowy w kinie „Polonia“ miał się odbyć — i niestety, odbył się — t. zw. „wieczór pięten humoru“ w wykonaniu artystów scen warszawskich. Wieczór ten przyniósł jednak zamiast obiecanego humoru zgromadzonemu widzom, duże rozczarowanie. Nie śmiać — lecz płakać nam się chciało z powodu niskiego poziomu tego widowiska. Ludzie pracy, którzy chcieli przyjemnie i wesoło spędzić wieczór sylwestrowy i w tym celu zakupili, bynajmniej nie tanie bilety, potraktowani zostali przez artystów z góry, jak przysłowiowa „ciemna masa z prowincji“, która nie ma pojęcia o sztuce i zadowolili się nudną namiastką. Na program składały się dowcipy wcale nie dowcipne i t.d. Sytuację ratował jedynie taniec, to był bodajże jeden jedyny punkt programu stojący na wysokości.

Na tym nie kończy się lista bolączek Oddziału 28. Wciąż brak jest jeszcze u nas białych fartuchów, szczególnie na konfekcji. Wprawdzie część fartuchów została

# Impreza noworoczna Ligi Kobiet przy PZPB

Przejawiające ostatnio znaczną aktywność kolo Ligi Kobiet przy PZPB urządziło w dzień Nowego Roku „wieczorek przy muzyce“ dla dzieci członkiń Ligi oraz przodownie pracy społecznej na terenie Zakładów. Dzieci o zabawie ugoszczono podwieczorkiem, następnie zaś obdarowano 210 dzieci paczkami, w których znajdowała się odzież, swetry, szale, fartuszki i materiały tekstylne.

# Z repertuaru kin pabianickich

# »ARINKA« — wesoła komedia z życia kolejarzy

„Arinka“ jest filmem, opartym na prawdziwym zdarzeniu, opowiadającym o życiu i pracy radzieckich kolejarzy. Jako to akcja wzięta jest historia młodej dziewczyny, ratującej pociąg przed wykołosem, historia, która ma miały rzeczywistość miejsce kilka lat przed wojną. Białoruska Wytwórnia Filmowa zrealizowała ten film w 1939 roku, ale mimo tego nie traci on nic na aktualności. Historia przedstawiona jest w pogodnej formie komediowej, bez patosu i przesady.

Na jednym z posterunków, jakie zawsze położone są wzdłuż linii kolejowych, pracuje stary droźnik z córką, Arinką. Droźnik pilnie uczy się i ma zamiar w miesiąc przed komisją, zdać egzamin na zawiadowcę stacji. Pełen najlepszych nadziei jedzie rzeczywiście do miasta, niestety, w jednym ze sklepów widać się w kłótnię z nieznanym człowiekiem, który okazuje się później członkiem komisji egzaminacyjnej. To

zajście tak peszy starego, że kompromituje się zupełnie przy egzaminie i zostaje zakwalifikowany na emeryturę. Przygnębiony wraca do domu, opowiada całe zdarzenie córce, nie wiedząc, że sprawcą jego kłopotów jest jej „sympatia“. Arinka nie domyśla się o kogo chodzi, oburza się na decyzję władz, postanawiając wylecieć ojcu pozwolenie na dalszą pracę. Udaje jej się to, ale ojciec, zorientowawszy się, że zniemawidzony egzaminator pata sympatią do Arinki, daje mu stanowczą odprawę, zgubną w skutkach. Młodzieniec bowiem, nie zrozumiałszy dobrze sprawy, odsuwa się od Arinki, posiadając ją o brak uczuć. Sytuację wyjaśnia dopiero bohaterki czyn dziewczyny. Przy sprawnianiu torów ploszy ona dywersanta, rozkręcającego szyny, naprawia szkodę, ale musi stoczyć nierówną walkę ze złoczyncą. W porę nadesłała pomoc ratuje ją, a zbrodnię zamachowca zostaje aresztowany. Wśród powodów podziękowań i gratulacji

„Obywatelu Redaktorze! — Jak wam zapewne wiadomo, w dzień

Czytelnik „Głosu“  
Jakubowski Kazimierz  
Piotra Skargi 49



# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka 5 stycznia 1930 r.

#### REJENCI WZYWAJĄ POMOCY

Do komendy policji w Łodzi zgłosiła się delegacja rejentów, domagających się delegowania do biur rejentałowych posterunków policji, celem utrzymania porządku. Biura rejentów są bowiem w zastraszającym stopniu zatłoczone klientami sporządzającymi protesty wekslowe.

#### KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasa Edisona” — godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie” godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Wschodnie dnie złoty” godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 1” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni” g. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173) — „Milcząca barykada” godz. 18, 20, 30
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pocałunek na stadionie” — godz. 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Odział Z-8” godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) — „Wołga, Wołga” — godz. 16, 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) — „Góra dzweczeta” dla młodzieży godz. 16, „Niecierpliwość serca” godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu” godz. 18, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) „Czarodziej sadów” g. 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spiewak nieznan” — godz. 16, 18, 20
- WISLA (Daszyńskiego 1) — „Czarodziej sadów” godz. 17, 19, 21
- WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Bogaty płon” godz. 18.30, 20.30

#### RADIO

- CZWARTEK 5 stycznia 1930
- 11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki.
  - 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki.
  - 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Higiena odżywiania”. 14.30 (Ł) Muzyka popularna. 14.40 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanow”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Pieśni kompozytorów polskich i obcych. 16.45 (Ł) Z „Palacu Baśni TPD”. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Pogadanka. 19.15 „Zebrańca” — słuchowisko. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Po rozmawiamy”. 21.00 Muzyka popularna. 21.40 „Ludzie bezdomni” — 1 fragment powieści St. Żeromskiego. 22.00 (Ł) Rozmowa o filmie „Bogata narzeczona”. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakochanie audycji i Hymn.

## ZE SPORTU

# W niedzielę pływacy łódzcy zmierzają na basenie „Ogniska” z pływakami poznańskimi o puchar P.Z.P.

**Pierwsze** międzyokręgowe zawody pływackie o puchar Polskiego Związku Pływackiego Poznań — Łódź, zostaną rozegrane na basenie Stowarzyszenia „Ognisko” w niedzielę 8 stycznia o godz. 17.00.

### Skład hokeistów ŁKS Włókniarza na turniej krynicki

Na turniej hokejowy w Krynicy, który rozegrany zostanie w dniach 6, 7 i 8 stycznia, drużyna ŁKS Włókniarza wyjeżdża w następującym składzie:

Makutynowicz (Szkap), Chodakowski, Mejer, Rączko, Kasprzak, Koczowski, Starzewski, Łapczyński, Walczak, Stanszewski, Głomaczynski (Król).

Wyjazd hokeistów łódzkich nastąpi w dniu 5 stycznia.

### Kurs unifikacyjny dla sędziów szermierki

W połowie stycznia 1930 r. przeprowadzony będzie kurs unifikacyjny dla sędziów szermierki. Na kurs winni się zgłosić wszyscy sędziowie jak i też kandydaci na sędziów.

Wywaja się starych zawodników, którzy już nie uprawiają szermierki, aby zgłosili się na powyższy kurs.

Kurs prowadzi mjr. Łaskowski wraz z Węgrem mjr. Keyeyem.

Kandydaci na sędziów głównych jak i też bocznych zgłoszenia winni przelać pod adresem Związku, Łódź, ul. Piotrkowska 67 pisemnie.

### Kto szczęśliwiej rozpocznie nowy rok? Przed dzisiejszym spotkaniem Poznań — Łódź w boksie

Dzisiaj o godzinie 19 w hali Włókniarza odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserkie Poznań — Łódź. Mecz ten zapowiada się wyjątkowo ciekawie z tego względu, że nie dawno, bo w grudniu pięściarze łódzcy walczyli w Poznaniu i ponieśli wysoką porażkę 5:11.

Rywalizacja pomiędzy pięściarzami Poznania i Łodzi datuje się nie od dziś. Bilans dotychczasowych spotkań przedstawia się nieco lepiej dla Łodzi (o jedną wygraną Łódź ma więcej), ale poziom boksu łódzkiego i poznańskiego należy uważać raczej za wyrównany, to też wynik dzisiejszego spotkania trudno przewidzieć, chociaż opinia Łodzi jest zgodna, że mecz wygramy pomimo to, że wystawiamy dzisiaj nie najsilniejszy jeszcze skład.

Wiemy już wszyscy, że w Poznaniu nie jest łatwo wygrać. Poznaniacy u siebie walczą jak lwy, gdyż czują za sobą publiczność i starają się nie zawieść tej publiczności. Młejmy nadzieje, że nasi pięściarze ambicją nie ustąpią dziś swym kolegom i dołożą wszystkich starań, aby ostatnią porażkę z Poznaniem jak najszybciej wymazać z pamięci łódzian.

Zwycięzcy jednak Poznań nie będzie rzeczą łatwą. Niezapłniewie goście wystawią dziś najsilniejszy swój skład, aby ewentualną wy-

### Powstało koło sportowe odzieżowców

Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego w Łodzi zawiązało się koło sportowe, obejmujące sekcje: siatkówki, koszykówki, pływackiej, tenisa stołowego oraz sekcję szachową. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła i wybory kierowników poszczególnych sekcji.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie nie tylko w Łodzi, ale i w innych miastach Polski, aczkolwiek w tym terminie w Krakowie odbędzie się mecz Kraków — Warszawa, a w Bytomiu Śląsk — Wrocław. Opinia sportowa całej Polski leży na doskonałych wynikach zawodników łódzkich, którzy znajdują się w tej chwili w b. dobrej formie. Działacze ŁOZP nie chcą ujawniać na razie zgłoszonych prób bicia rekordów Polski, ale nie mniej wiele obiecują sobie po Bonieckim, Jerze, Proniewiczównie i Kowalskiej.

Skład Łodzi na zawody z Poznaniem został już ustalony i wygląda następująco:

400 m stylem dow.: — Jera i Sobczak, rez. Skupiński.

100 m stylem dowolnym: Boniecki i Stanowski, rez. Zieliński.

200 m stylem klasycznym: Nikodemski i Dobrowolski, rez. Gorzkowski.

100 m stylem grzb.: Boniecki i Sirocki, rez. Lewandowski.

4x200 m stylem dow.: Jera, Stanowski, Jaworski, Sobczak, rez. Boniecki.

Piłka wodna: Dobrowolski, Sobczak, Plack, Jera, Jaworski, rez. Wyszogrodzki i Skupiński.

Kobiety:

400 m styl. dow.: Kowalska, Woźniakówna, rez. Nastalek.

100 m styl. dow.: Kowalska, Sobczak, rez. Nastalek.

200 m styl. klas.: Proniewicz, Malinowska I, rez. Maślakiewicz.

100 m styl. grzb.: Ciemieniowska, Woźniak, rez. Maślakiewicz.

4x100 m styl. zmiennym: Ciemieniowska, Malinowska, Proniewiczówna.

### HOKEIŚCI ČSR przed mistrzostwami świata

PRAGA (obsł. wł.). — Zeszłoroczny mistrz świata w hokeju — reprezentacja Czechosłowacji przygotowuje się starannie do tegorocznych rozgrywek o tytuł mistrzowski. Jak wiadomo, mistrzostwa świata odbędą się w tym roku w marcu w Londynie.

W ramach przygotowań hokeiści czechosłowaccy rozegrają w połowie stycznia kilka spotkań z drużyną angielską Harrigay Racers, złożoną z zawodników kanadyjskich. Reprezentacja COS rozegra z drużyną angielską 10 stycznia mecz w Kladnie i

19 w Pradze. Oprócz tego Harrigay Racers rozegrają spotkania w kilku miastach czechosłowackich z miejscowymi drużynami. I tak: 12 stycznia — w Ostrawie, 14 bm. — w Bratysławie, w dwa dni później — w Brnie i 18 bm. — w Czeskich Budziejowicach.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

### Górnik (Janów) wygrał turniej hokejowy w Katowicach

KATOWICE (obsł. wł.) — Ostatnie dwa mecze w noworocznym turnieju hokejowym drużyn śląskich rozegrano na Torkacie.

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Polonia (Bytom) odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad Ogniem — Piast (Cieszyn) w stosunku 6:5 (2:1, 3:2, 1:2). Bytomiacy wystąpili w składzie wzmocnionym zawodnikami Cracovii: Więckiem, Wołkowskim i Palusem. Bramki dla Polonii zdobyli: Więcek — 2, Wołkowski, — Nikodemki, Palus i Maselko; dla

Piasta: Olszewski, Rajska, Hanzlik, Winczur i Hutta. Sędziowali Trytko i Bielecki.

Mecz finałowy Górnika i Stali (Katowice) trwał tylko dwie tercje, z powodu silnej śnieży, która uniemożliwiła prowadzenie normalnej gry. Wygrał Górnik 2:1 (1:0, 1:1), zdobywając bramki ze strzałów Gansica i Wróbla I. Strzelcem bramki dla Stali był Jasiński. W drużynie Górnika wystąpił Bromowicz. Sędziowali Michalik i Ferenc. Zainteresowanie meczami słabe.

### Wznowienie obozu szkoleniowego kadry narciarskiej

ZAKOPANE. — Po krótkich ferjach świątecznych wznowiono w Zakopanem 3 bm. oboz szkoleniowy dla reprezentacyjnej kadry narciarskiej.

Oboz przeniesiono z pensjonatu „Sienkiewiczów” do „Imperialu” na Bystrym, należącego do GUKF. Na obozie przebywa 66 narciarzy, w tym 10 juniorów. Kadra instruktorsko-szkoleniowa liczy 6 osób. Kierownikiem obozu jest mgr. Zubeł, trenerami Orłowicz i Lipowski. Zawodnicy rozpoczęli już treningi w terenie, które po trwają do 3 lutego.

### Z BOKSU RADZIECKIEGO



### Mistrz ZSRR w wadze ciężkiej M. Korolew

W Związku Radzieckim nie dawno zakończone zostały mistrzostwa bokserkie w wadze ciężkiej. W finale, jak już donosiliśmy, spotkali się wielokrotny mistrz ZSRR Korolew z młodym pięściarzem Republik Litewskiej Szociaksem, Mistrzostwo ZSRR zdobył Korolew. A oto, co mówi o tym niezwykle emocjonującym spotkaniu główny sędzia W. Michajłow.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dementalski, chociaż wydobyli w niej wszystkie swe siły. W walce tej Korolew znów zademonstrował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szociaksie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.



Wicemistrz ZSRR Szociaks

**GŁOS**

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	224-25
Wzrost	19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szkolnych	218-41
Dział muzealny	222-29
Dział imprez i sportowy	224-21
Dział ekonomiczny	wzrost 8 i 118-11
Dział fabryczny	218-19
Dział rolny	224-21
Wzrost	9
Redakcja nocna	172-31

Kierownik: K. Jędrzejko

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32

Administracja: 229-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, II piętro.

Drnk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Zwirki 12, tel. 208-62.

# 39 Niebezpieczny ZBIEG

Jenny opowiedziała kapitanowi o Szkocie i majorze Briggsie. — Uspokój się, Jenny — powiedział Bedford. — To po prostu nocne zamieszanie z powodu szczerów. Poszedł do kajuty majora. Briggs siedział nad arkuszem papieru i palił fajkę. — Drogi Bedford, czy może mi pan wyjaśnić, co to znaczy? Podsunął Bedfordowi papier, zapisany niezrozumiałymi znakami. — Od razu poznałem — powiedział Bedford — Ten Mac Ferney, to nie botanik. On jest filologiem. — Filolog? Tym gorzej dla niego! A co to właściwie znaczy? — Filolog... Bedford zawałował się. — To... to człowiek który bada różne języki... różne słowa, czy coś w tym rodzaju. — Właśnie, właśnie, różne słowa!... On rozmawia z marynarzami, gawędzi z kucharzami!... Trzeciego dnia podróży spędził kilka godzin na dolnym pokładzie, rozmawiał z moim ordynansem i to jego własnym językiem!... Po irlandzku! — Niebezpieczny człowiek! — powiedział Bedford. Major machnął w powietrzu tajemniczym papierem. — Ani jednego dnia! — powiedziała — ani jednego dnia dłużej nie ścierpię obecności tego człowieka na okręcie. Dojeżdżamy do Capetown. Każę kapitanowi wysadzić Szkota na brzeg, a ko-

mendant portu zatrzyma go do wyjaśnienia sprawy. Sam porozmawiam z komendantem.

I najor splunął gwałtownie na podłogę gorzką, tytoniową śliną.

Dwa dni później pasażerowie „Oliwii” ujrzeli czarne skały, wielki przypływ i pustynną zatokę Capetown. Major Briggs osobiście pojechał na brzeg, jedynie w towarzystwie pomocnika kapi tana okrętu. Powrócił bardzo szybko silnie wzburzony. Wiadomości, podane mu przez komendanta portu były tak nieoczekiwane, że wszystkie inne myśli, nawet o zniecierliwym Szkocie, wyleciały mu z głowy. Zamknął się z oficerami w swojej kajucie.

— Bunt — oświadczył zebrany. — W Indiach zbuntowały się wojska tubylcze. Zamiast do Bombaju kazano nam płynąć do Kalkuty.

— Do Kalkuty? — Tak, do dyspozycji dowódcy Armii Bengalskiej.

### ROZDZIAŁ XV

### KALKUTA.

Ciepła, wilgotna mgła na długo przesłoniła widoczność dotychczas ziemie. Gdy mgła rozwinęła się, pasażerowie ujrzeli czerwony gliniasty profil wysokiego brzegu i bujną, tropikalną zieleń, którą był pokryty. Znajdowali się u przylądka Komoryńskiego.

Stara, belkowna, drewniana wieża na brzegu kryła się w zieleń — były to resztki dawnej faktorii, założonej w tym miejscu przez Portugalczyków, prawie przed trzema wiekami. „Oliwia” stała na redzie. Duży rządowy parostatek, wypuszczając dym

z szerokiego, czarnego komina, ruszył od przybrzeżnego mola na spotkanie.

— Czy za wami płyną tu jeszcze okręty z wojskiem? — zapytano z parostatku.

— Nie — odpowiedziano z „Oliwii”.

— Przygotujcie się, bierzemy was na hol — sygnalizowano z okrętu.

Parostatek sapnął i stukał, zasnuwając „Oliwię” kłębiami brzoźnego dymu, ale szedł szybko. Po trzech tygodniach „Oliwia” wpięta do ujścia Huggli, była to jedna z odnog ogromnej delty Gangesu. Huggli była tak szeroka że płynąc po prawej stronie nie widzieli lewego brzegu. Pasażerowie „Oliwii” stoczyli się na pokładzie, oglądając nieznanne miejsca. Jenny widziała jednostajny, płaski brzeg, piaszczyste mielizny, obmyte przypływem morza i gdzieś niedzicie chaty — wyglądające jak snopy zleżale słomy.

Czy to już Indie? — myślała — a gdzie są palmy?

Na drugim brzegu ukazały się palmy. Huggli stała się kręta, palmy wesółych lasków zbiegały się u wody, wśród zieleni zamigotały białe europejskie domy. „Oliwia” długo płynęła w górę Huggli, holowana przez parostatek. Potem ukazały się niskie, hinduskie bungalowy, ogrody, jeszcze jeden zakręt i stały się widoczne nagie mury osmiokątnej fortecy, armaty i okręty wojenne, stojące w forcie.

Oto Kalkuta — powiedział kapitan Bedford. Pierwszego dnia Jenny nie zobaczyła w Kalkucie; poprzez ścisł, gwar i krzyk głównych ulic, przeniesiono ją w zamkniętej lektyce do europejskiej dzielnicy miasta. Kapitan Bedford odesłał Jenny do swojej dalekiej kalkuckiej kuzynki, missis Pamberton, a sam pojechał do sztabu.